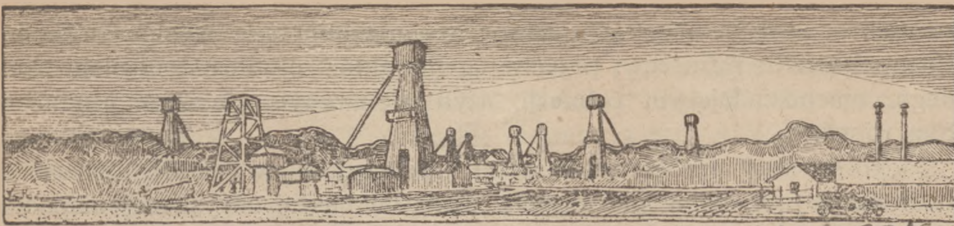
ROCZNIK VII. LUTY 1928 NR. 2



NAFTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH WE LWOWIE

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3**

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. — CENA ZESZYTU 0·50 ZŁ. — CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ, PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. — RACHUNEK P. K. O. 148.476

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **SYLWESTER ZAJĄCZKOWSKI**

OD REDAKCJI!

Z powodu długotrwałej choroby i śmierci nieodżałowanego ś. p. inż. Władysława Szaynoka, założyciela i naczelnego dyrektora Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, a zarazem redaktora naszego miesięcznika, nie mogło się ukazać parę końcowych numerów „Nafty“ w drugiem półroczu ubiegłego roku.

Uchwałą Rady Nadzorczej Związku P. P. N. postanowiono wydawnictwo „Nafty“ nadal utrzymać w formie miesięcznika, jako organ Związku poświęcony interesom polskiego przemysłu naftowego. Wydanie numeru styczniowego, poświęconego pamięci inż. Szaynoka musi ulec chwilowej zwłoce, wobec czego najpierw opuszcza prasę numer lutowy, poświęcony sprawom bieżącym.

KOMITET REDAKCYJNY

INŻ. STANISŁAW SZCZEPANOWSKI

Tustanowice

PUNKT ZWROTNY?

Od roku 1908 w którym większość wówczas olbrzymiej produkcji Tustanowic była w ręku polskiem i gdy produkcja koncernów ś. p. inż. W. Wolskiego i Wł. Długosza wynosiła więcej niż cała obecna produkcja Polski, rejestrowaliśmy stałe i trwałe zmniejszanie się polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym. Tendencja ta zaznaczyła się dobitnie

za rządów austrjackich, wskutek forytowania interesów wiedeńsko-berlińskiego kapitału rafinerów, przeciw „galicyjskim“ producentom oleju skalnego, nie posiadającym rafinerji, czyli tak zwanym „czystym producentom ropy“.

Polski stan posiadania niszczał i kurczył się w sposób najbardziej zastraszający w ciągu pierwszych ośmiu lat naszej odzyskanej niepodległości, tak że doszedł do tak skromnego minimum paruprocentowego, że czasem przestawano go traktować jako czynnik poważny.

Jedynie skrajnem wytężeniem wszystkich sił pozostałych polskich przemysłowców i ich „Związku“ przypisać należy to, że nie zostały wyworzone warunki i stosunki zupełnie uniemożliwiające jego egzystencję, a oddające cały przemysł naftowy w ręce zagranicznego wielkiego kapitału.

Tymczasem w ostatnich dwu latach, zrazu słabo, stopniowo zaś coraz silniej, zaznacza się tendecja wzrostu polskiej przedsiębiorczości, która zrazu ograniczona do odosobnionych sporadycznych przejawów, teraz jednak zaczyna nabierać objawów symptomatycznych. Szczególnie silne wrażenie wywarła wiadomość o uzyskaniu przez inżynierów Lenieckiego i Machnickiego produkcji czterech wagonów dziennie na szybie „Na Bukowicy“ w Tustanowicach zakupionym od Gal. Karpackiego Towarzystwa Naftowego. Wprawdzie fachowcy orjentowali się odrazu, że tak wysoka produkcja jest chwilową i ustali się na pozomie niewątpliwie znacznie niższym ale fakt powstania nowej silnej polskiej firmy, pozostał faktem.

Rejestrujmy więc niektóre dalsze fakty: Na zachodnim krańcu pasu naftowego w Bieczu, zakłada szyb p. Władysław Długosz, tensam który dnia 1 maja 1893 rozpoczął wiercenie pierwszego szybu w Borysławiu. W Bieczu dopisuje mu również powodzenie, odkrywa nowy teren naftowy i wiercąc szyb za szybem stwarza kopalnię o poważnej produkcji. Obok niego, również w Bieczu powstaje spółka wiertaczy i mieszczan i również dowierca się produkcji, podobnież i spółka inż. Strzetelskiego.

Przykład bywa zaraźliwym, co raz to liczniejsi polscy przemysłowcy, oraz polskie spółki złożone często z urzędników i robotników przemysłu naftowego, biorą się do nowych wierceń lub do wydzierżawiania starych kopalń, których ruch nie opłacał się wielkim firmom i szereg z nich uzyskuje poważne sukcesy. Nawet pionierskie wiercenia w Pasiecznej poniechane przez obcą wielką firmę, podejmuje na własny rachunek p. Wit Sulimirski.

Polska przedsiębiorczość w pionierskich wierceniach okazuje wielką inicjatywę, na zachodzie mamy poza Bieczem wiercenia w okolicach Bóbrki, Charkówki, Kobylan, Dydni i t. d. Na wschodzie w Majdanie powstała nowa kopalnia, szyby inż. Wyrzykowskiego i Sp. oraz innych spółek mają już trwałą produkcję. W przedłużeniu Schodnicy ku Opace zakłada szyby p. Mieczysław Longchamps. „Gazolina“ odkrywszy Daszawę wierci głęboki pionierski szyb na karpackiem przedgórzu w Kołpcu i wznawia wiercenia w Orowie.

W Borysławiu i Tustanowicach zaznacza się ta tendencja równie silnie, co raz to liczniejsze szyby przechodzą w ręce polskie, inżynierowie Zieliński, Dunin i Sp. obejmują kopalnię „Mukden“, inż. Wł. Skoczyński — kopalnię „Henryk“, p. p. Kielesiński, Herman i Sp. — kopalnię Kinga, p. Emil Ringel — kopalnię Janina, p. p. Brzozowski i Winiarz — kopalnię „Minerwa“, słyszy się, że dalsze szyby nabyli względnie wydzierżawili p. p. Lipski i Lewiecki, p. p. Gilowscy, p. Wład. Zdanowicz i Sp., inż. Kazimierz Broniowski i inni.

Równolegle i podobnie rozwija się działalność drohobycko-borysławskich przemysłowców żydowskich mających zupełnie analogiczne interesy a z których niektórzy mają dla przemysłu poważne zasługi np. p. Herman Bloch, który w ostatnich kilkunastu latach rozpoczynał wiercenie paru dziesiątek szybów na rachunek własny lub firm, które do tego zaangażował.

Ta zmiana tendencji w kierunku której przemysł naftowy obecnie się rozwija, została umożliwiona jedynie wskutek tego, że wytrwały opór tych dawniejszych krajowych przemysłowców, uniemożliwił zupełne opanowanie przemysłu przez kartele zagranicznych rafinerów. Ci którzy trzymali pozycję niejako strategiczną polskiego stanu posiadania i „Związku“, zapłacili za to bardzo drogo: połowa polskich firm związkowych musiała likwidować, niektóre dalsze uginają się pod ciężarami finansowymi pochodzącymi z okresu walki, ale pozycja została utrzymana, droga dla powrotnej fali polskiej przedsiębiorczości stoi otworem. Polmin pozostał w polskiem ręku a czynniki decydujące w Warszawie czynami, a nie jak dawniej słowami realizują polski program w nafciarstwie.

Stoimy jednak w obliczu nowych niebezpieczeństw:

Do przemysłu naftowego po stronie polskiej wchodzą przeważnie żywioły młodsze i energiczniejsze, akcją zaś strony przeciwnej kierują czynniki wytrawne, które nie jednego już przeciwnika położyły na łopatki i które wiedzą, że „le ministre passe et le ministère reste“, że sztuka często polega na przetrwaniu aż do odpowiedniej dla uderzenia chwili.

Uświadomić więc sobie należy zarówno trudność i powagę naszej sytuacji, jak i nauki wynikające z istoty przemysłu naftowego i jego historji.

Walkę wielkiego zagranicznego kapitału z żywiołem krajowym o posiadanie i prowadzenie kopalń, należy uważać za skończoną, widać kapitał ten tak, jak zresztą oddawna Standard w Ameryce, uznał że w kopalnictwie należy współpracować zgodnie z przedsiębiorcami średnimi i małymi. To też poszczególne kopalnie pooddawały już w krajowe ręce firmy: „Karpaty“, „Premier“, „Nafta“, „Vacuum“, „Limanowa“, „Standard-Nobel“, „Fanto“ i t. d.

Decydująca walka rozegra się natomiast na płaszczyźnie ceny ropy i odbioru ropy. Po r. 1908 polski stan posiadania został złamany przez obniżenie ceny ropy poniżej stu koron za wagon, w latach 1919, 1920,

1921, wyrządziły czynniki warszawskie wprost niesłychane szkody polskim przedsiębiorstwom ugrupowanym około Związku Polskich Przem. Naft. przez prosty fakt odmówienia im, oraz Związkowi, konsensów na eksport ropy, oddawanych zato szczodrze innym żywiołom. Ta polska grupa pracowała ze stratą, pobierając zatem przez lata za swą ropę cenę poniżej stu dolarów za wagon, podczas gdy na eksport uzyskiwali inni, nawet ponad trzysta dolarów. To niszczyło.

Nowe pokolenie polskich przemysłowców powinno z tego wyciągnąć konsekwencje, trzeba sobie uświadomić, że wszystkie jednostkowe sukcesy mogą zostać przekreślone i zniszczone przez wadliwe zorganizowanie spraw zbytu i cen ropy, że aby uniknąć klęski i utrwalić swój byt nie możemy iść nadal w rozsypce i oczekiwać, aby ktoś za innych dopilnował spraw ogólnego znaczenia, szczególnie gdy brak już ś. p. inż. Szaynoka, oraz że sukcesy trwałe, wymagają trwałej reprezentacji, której da się trwałe poparcie i oparcie.

Tustanowice w lutym 1928.

ZWIĄZEK P. P. N. U MINISTRA KWIATKOWSKIEKO

Minister P. i H. inż. E. Kwiatkowski w czasie swej bytności we Lwowie dnia 19 lutego b. r. znalazł czas na przyjęcie delegacji Związku P. P. N. złożonej z Pp. inż. Wieleżyńskiego, inż. Dunki de Sajo, W. Sulimirskiego, inż. St. Szczepanowskiego, inż. J. Brzozowskiego, J. Winiarza i S. Zajączkowskiego. Imieniem delegacji przemówił inż J. Brzozowski, jak poniżej:

Panie Ministrze!

Przypadł mi zaszczyt powitania Cię imieniem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Witamy Cię Panie Ministrze tutaj we Lwowie, który był i jest rzeczywistą stolicą naszego przemysłu naftowego, tutaj gdzie opodal naftonośnego Podkarpacia znajdują się zarządy naszych przedsiębiorstw, gdzie też i siedziba naszego Związku. Witamy Cię dzisiaj w naszym gronie, w chwili kiedy z tym grodem postanowiłeś silniejsze węzły osobiste zadzierżgnąć.

Zebrani tu polscy przemysłowcy naftowi, członkowie Rady Nadzorczej i Dyrekcji Związku, to grupa tych, którzy, aczkolwiek nieliczni, reprezentują interesy tej najistotniejszej podstawy produkcji naftowej, jaką jest kopalnictwo. Trzeba zawsze o tem pamiętać, że przerabiający wydobyty szczęśliwie surowiec — ropę, przemysł rafineryjny pracuje z tym dużym spółczynnikiem pewności, który zmienia się tylko w zależności od mniej lub więcej oszczędnej i sprężystej administracji i organizacji zbytu. Zależnie od lepszej lub gorszej konjunktury z góry można tam na czas

określony przewidzieć stopień zarobku względnie straty, podczas gdy już w samej istocie kopalnictwa naftowego tkwi jego cecha zasadnicza, to pełne stuprocentowe ryzyko naftowe. Polskiej to twórczości, inicjatywy i przedsiębiorczości dziełem było, że zapadłe karpackie pustkowia z końcem ubiegłego stulecia przemieniły się w szereg kwitnących kopalń naftowych, a wśród zebranych widzisz Panie Ministrze tych, którzy bądźto od dziecka jako urodzeni na tych kopalniach, bądźteż od lat dziesiątek w tym przemyśle pracując, byli świadkami największego rozkwitu tego nawskróś polskiego rodzimego przemysłu. Jeszcze dwadzieścia lat temu przesileniowy rok 1908 zastaje w rękach polskich zdecydowaną większość całej tutejszej produkcji kopalń naftowych. Od tego pamiętnego roku zaczyna się stałe i gwałtowne kurczenie się polskiego stanu posiadania na rzecz wielkiego obcego kapitału. Procesu tego odbywającego się pod osłoną zaborczego rządu nie przerwał ani wybuch wojny światowej, ani nawet sam fakt odbudowania własnego państwa. I nie mogły pierwsze lata odrodzonej państwowości polskiej przynieść w tym procesie zasadniczej zmiany W chwili gdy cały wysiłek narodu skierowany był na obronę granic, nie czas było myśleć o organizowaniu obrony przemysłu, toteż dopiero gdy większość nas powróciła z szeregów wojskowych, stanęliśmy wobec konieczności podjęcia inicjatywy obrony polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym, a widomym znakiem tego było powołanie do życia naszego Związku. Cały niemal przemysł naftowy stał się bowiem terenem wielkokapitalistycznej gospodarki obcych — w rękach polskich pozostało zaledwo parę procent naftowej produkcji w odbudowanej Polsce.

Tu na tem miejscu musimy się zastrzec, że bynajmniej nie jesteśmy przeciwnikami rzetelnej współpracy z obcym kapitałem. Wobec braku zasobów we własnem społeczeństwie życzyć sobie należy, by kapitał, ten nieodzowny warunek i środek produkcji, jak najobficiej do kraju napływał i stawał de współpracy, pod warunkiem jednak, że będzie to współpraca ojalna wobec państwa i żywiołu polskiego. Niestety ubiegłe lata nie wykazały zdecydowanej i jasnej linji Rządu polskiego w polityce naftowej. Kapitał obcy, ściągany częstokroć do kraju przez różnego autoramentu pośredników, bądźto sam padał ofiarą szerząc popłoch i wrogie nastroje zagranicą, bądź też usiłował narzucić nam podstępnie swą własną politykę, godzącą w najistotniejsze interesy gospodarcze a nawet w interesy bezpieczeństwa i obrony państwa. Agresywne poczynania godziły ostro w pracujący w przemyśle żywioł polski spychając go do roli fizycznie lub umysłowo pracującego najemnika, w lepszem lub gorszem tego słowa znaczeniu.

Doceniamy w całej pełni dodatnie objawy dotychczasowej działalności obecnego Rządu, jak ustawę o popieraniu wiertnictwa, podjęcie prac nad zmianą ustawy naftowej, usamodzielnienie Państwowych Zakładów Naftowych i przeniesienie ich siedziby z powrotem do Lwowa, rządową kontrolę nad poczynaniami kartelowemi — są to niewątpliwie objawy

pomyślne. Żywe zainteresowanie, jakie w Twojej Osobie Rząd obecny wykazał dla spraw naftowych, a zwłaszcza Twe zdecydowane stanowisko, że ciągła walka poszczególnych grup wielkiego kapitału zmusi Rząd, by wzorem rumuńskiego sąsiada przystąpił do przymusowej reglementacji przemysłu, zdaje się podziałały otrzeźwiająco i rokują nadzieję rychłej poprawy.

Niemniej jednak wieloletnie doświadczenie, obserwacja tego co się działo i dzieje w naszym przemyśle, rozdźwięk, jaki częstokroć spotykaliśmy między najlepszemi zamierzeniami i decyzjami a mniej szczęśliwem wykonaniem, nakazuje nam wspomnieć tutaj i o nurtujących nas troskach i obawach.

Obawiamy się, by w ostatecznym rezultacie tej ostatnio podjętej akcji, która ma, na najbliższych lat pięć, zadecydować o losie i formach organizacyjnych przemysłu naftowego, przy tworzeniu centralnych biur zakupu ropy i sprzedaży produktów nie padły ofiarą interesy polskiego producenta surowca i polskiego konsumenta produktów naftowych. Obawiamy się by nie zadecydowano o nas, lecz bez nas. Niebezpieczna tendencja wywożenia jak największej ilości produktów naftowych po jak najniższych cenach eksportowych powodować może niepomierne podnoszenie cen wewnętrzno-krajowych, które hamuje wzrost krajowego spożycia, prowadzi ona do obcinania zarobków pracowników, zmusza do obniżania cen ropy, jako surowca. Tendencja ta godzi w najżywotniejsze interesy społeczeństwa polskiego, godzi zaś najsilniej w nas, którzy nie dysponujemy i dysponować nie chcemy równoległemi zagranicznemi organizacjami handlowemi, za pośrednictwem których mielibyśmy zbierać i na nie przerzucać istotne zyski ze szkodą skarbu i społeczeństwa polskiego. Ten tani deficytowy eksport, to haracz nakładany na Państwowe Zakłady Naftowe, które tracą zainteresowanie wyzyskania własnej zdolności przeróbczej. Już dzisiaj wyczuwamy na rynku brak popytu ze strony tychże Zakładów na ropę, co oczywiscie musi się odbić na cenie tejże.

Zapowiadaną również ponowną zniżkę cen przy ustalaniu tychże na ropę bruttową t. zw. „marek specjalnych“ musimy uznać za szczególnie drastyczny przykład tej różnicy, jaka może być między intencjami Rządu, ustawą stwierdzającego chęć popierania wiertnictwa naftowego, a powiedzmy agodnie, mniej fortunnemi pociągnięciami wykonawców. Ci ostatni winni przecież zdawać sobie sprawę, że odkrywanie nowych złóż naftowych, to odkrywanie terenów nowych marek specjalnych, winni pamiętać o tem, że dowóz narzędzi wiertniczych na et eny wwóreyi tz stamtąd z zasady szczupłych ilości rop specjalnych, odbywać się musi zazwyczaj po górskich bezdrożach do milami odległych stacyj kolejowych, winni chyba mieć świadomość, że tego rodzaju taktyka godzi w tych polskich prze siębiorców, na barkach których od samego początku spoczywał ciężar wierceń pionierskich i w ręku których dzisiaj jeszcze pozostaje znaczna część kopalń ropy tych marek specjalnych.

A jednak mimo tych naszych obaw i trosk chwili bieżącej, z otuchą spoglądamy w przyszłość wierząc, że czasy najgorsze mamy już za sobą. Otuchą napełnia nas Twoje Panie Ministrze stanowisko Z dzisiejszego Twego przemówienia głęboko utkwiło nam w pamięci to, że za największą zdobycz współczesnej Polski uznałeś rozwój wewnętrznej konsumcji przemysłowej a za naczelne zadanie postawiłeś prowadzenie takiej polityki państwa, aby z każdym rokiem więcej wyprodukować podatników, t. j. ludzi którzy będą gospodarczo przygotowani do płacenia podatków. Z uczuciem dumy stwierdzić musimy, że nie jeden z pośród nas, właścicieli małych kopalń, drobnych przemysłowców i przedsiębiorców, płaci podatki równe lub nawet większe, niż niejedno gorzej administrowane towarzystwo akcyjne o miljonowym kapitale zakładowym. Przy odpowiedniej polityce z tych licznych, dzielnych i oszczędnych zastępów polskich pracowników przemysłu naftowego można wyprodukować szeregi przedsiębiorców, którzy z radością poniosą ciężary podatkowe na rzecz odrodzonej Ojczyzny. Trzeba pamiętać, że choćby najlepsza działalność państwa, nie zastąpi w tych procesach produkcji wypróbowanej inicjatywy prywatnej, trzeba pamiętać, że stwarzanie przez państwo korzystnych warunków dla rozwoju tej przedsiębiorczości prywatnej, to najpewniejsza droga do odbudowy polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym.

Jesteśmy przekonani, że Ty Panie Ministrze, jako długoletni pracownik i wytrawny znawca przemysłu chemicznego, którego częścią poważną jest i nasz przemysł naftowy, masz pełną świadomość niebezpieczeństw grożących ze strony samolubnege i zachłannego wielkiego kapitału, że trzymając rękę na pulsie tego przemysłu, bacznie obserwujesz konneksje jakie zachodzą pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami tego obcego kapitału. W czujności Twej pokładamy nasze nadzieje poprawy, do osoby Twej mamy pełne zaufanie. Mamy tę silną wiarę, że ono nas nie zawiedzie, żywimy tę pewność, która do nas płynie poprzez Twój udział w życiu młodzieży, poprzez Twą przeszłość legjonową, poprzez Twą dawną współpracę z dzisiejszym Prezydentem Profesorem Mościckim, poprzez Twe dotychczasowe sukcesy w Rządzie Marszałka.

Kończąc daję wyraz gorącemu życzeniu nas wszystkich, by ten kontakt, jaki dziś został nawiązany między Tobą a szerokim ogółem naszego grodu, okazał się bardziej trwałym i byśmy przez osobiste zetknięcie się z Tobą, mieli w przyszłości możność bronienia istotnych interesów polskiego przemysłu naftowego.

KOMUNIKAT

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1. maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55. poz. 387, oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu **styczniu i lutym 1928 r.** wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Krosno, bezparafinowe
Opaka	Krościenko, bezparafinowa
Bitków, Magazyn „Dąbrowa“	Węglówka
Bitków, Magazyn Comp. Fr. Pol	Iwonicz
Pasieczna	Kiimkówka
Grabownica-Humniska	Libusza
Potok	Lipinki
Harklowa	Wulka
Kryg zielona	Rypne

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Eabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z mies. **stycznia i lutego 1928** roku za 1 wagon à 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

MARKI	Styczeń i	Luty 1928
Borysław	1.853	1.818
Bitków (loco zbiorniki „Dąbrowa“)	2.261	2.218
Bitków (loco zb. Comp. Franco-Polon.)	2.035	1.996
Grabownica-Humniska	2.316	2.273
Harklowa	2.168	2.127
Hołowiecko	1.853	1.818
Iwonicz	1.946	1.909
Klęczany	3.150	3.091
Klimkówka	1.946	1.909
Kosmacz	1.853	1.818
Krosno wolna od parafiny	1.890	1.854
Krosno parafinowa	1.760	1.727
Krościenko wolna od parafiny	1.890	1.854
Krościenko parafinowa	1.760	1.727
Kryg zielona	1.946	1.909
Kryg czarna	1.575	1.545
Libusza	1.853	1.818
Lipinki	1.853	1.818
Łodyna	1.853	1.818
Opaka	1.853	1.818
Orów	1.853	1.818
Pasieczna	2.261	2.218
Paszowa	1.760	1.727
Popiele	1.853	1.818
Potok	2.316	2.273
Rajskie	1.853	1.818

MARKI	Styczeń i	Luty 1928
Ropienka ad Dukla	1.760	1.727
Ropienka dolna	1.908	1.872
Równe-Rogi wolna od parafiny . .	1.890	1.855
Równe-Rogi parafinowa	1.760	1.727
Rymanów	1.723	1.691
Rypne loco Broszniów	1.890	1.854
Schodnica	2.223	2.182
Słoboda Rungurska	1.853	1.818
Starawieś	3.521	3.454
Strzelbice	1.853	1.818
Szymbark	1.890	1.854
Urycz	2.131	2.091
Wańkowa	1.853	1.818
Węglówka	1.853	1 818
Wierzchnia Mrażnica	1.853	1.818
Wulka	1.853	1.818
Zagórz	1.890	1.854
Zmiennica-Turzepole	1.853	1.818

„BANK NAFTOWY“ S. A. WE LWOWIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

odbędzie się w środę, dnia 14 marca 1928, o godzinie 6-tej po południu w budynku własnym we Lwowie, przy ul. L. Sapiehy 3, III p., z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie za rok 1927;
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1927;
4) Likwidacja Spółki;
5) Wybór likwidatorów;
6) Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
7) Wybór Komitetu rewizyjnego;
8) Wnioski.

Akcjonarjusze zamierzający brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu mają złożyć swe akcje najpóźniej do dnia 11 marca 1928 r. w lokalu Banku Naftowego przy ulicy Leona Sapiehy 3.

W razie niemożności osobistego przybycia można udzielić pełnomocnictwo do zastąpienia, na którem wystarczy podpis bez legalizacji notarjalnej.

SPRAWOZDANIE

Ubiegły rok sprawozdawczy stanowi przełom w życiu naszej instytucji, gdyż w roku tym ustaliły się podstawy prawne i faktyczne kapitału zakładowego Banku i podwyższenia go do normy ustawowej. Szczegóły tej zmiany podajemy poniżej

Zamknięcie rachunkowe wykazuje stratę w kwocie zł. 16.054·80, która jednak nie wynika z obrotów, lecz powstała wskutek konieczności zwaloryzowania pozycji „wierzyciele hipoteczni“ z kwoty: zł. 42.778·— na kwotę zł. 73 578·16 (art. 14, rozp. Prezyd. R. P. z dnia 5. listopada 1927 dz. u. R. P. Nr. 97).

Wyniki obrotów mimo ograniczonych środków obrotowych są zupełnie korzystne. Koszta administracji spadły w ubiegłym roku z kwoty zł 99.320·— na zł 88.484·— i znajdują pełne pokrycie w dochodach spółki, które w dziale operacji bankowych wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zamknięcie rachunkowe i uporządkowany stan banku świadczą, że jest on instytucją aktywną, która w całości zachowała swój kapitał i że mógłby on spełnić swoje zadanie wrazie uzyskania odpowiednich środków obrotowych.

Postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 10 sierpnia 1927 (Monitor Polski z dnia 12. IX. 1927, Nr. 208) zatwierdzono uchwały Walnych Zgromadzeń akcjonarjuszów „Banku Naftowego“ S. A., dotyczące bilansu złotowego i zmian statutu, jak następuje:

I. § 7. otrzymał brzmienie: „Kapitał akcyjny wynosi złotych 375.000·—, rozłożonych na: a) 25.000 złotych w akcjach uprzywilejowanych na okaziciela, b) 100.000 złotych w akcjach imiennych uprzywilejowanych, c) 250 000 złotych w akcjach na okaziciela.

II. Zezwolono na podwyższenie kapitału zakładowego o zł 625.000·— czyli do 1,000.000·— zł w 2 serjach A. i B. na warunkach w postanowieniu ministerjalnem wyszczególnionych.

W wykonaniu postanowienia minister. ogłosiliśmy konwersję akcyj markowych na złotowe i zapis na powiększenie kapitału w Serji A. t. j. z kwoty zł 375.000·— do zł 500.000·—, a emisja serji A) została ukończoną i pokrytą w zupełności przez dawnych akcjonarjuszów z dniem 26 października 1927.

Zapisu na serję B) nie ogłosiliśmy, gdyż kapitał akc. Banku znajduje się w ręku bardzo znacznej liczby drobnych akcjonarjuszów, którzy po pokryciu serji A) nie byli w stanie bezzwłocznie pokryć drugiej serji B) obejmującej kwotę zł 500.000·— w tak krótkim terminie, jak oznaczono w postanowieniu ministerjalnem.

Akcja podjęta w kierunku pokrycia drugiej serji przez grono członków i założycieli naszej Instytucji opóźniła się znacznie przez długotrwałą chorobę ś. p. inż. Władysława Szaynoka, z którego osobą i inicjatywą akcja ta była ściśle związana.

Mamy jednak nadzieję, że akcja ta jest jeszcze możliwa do podjęcia.

Jakkolwiek zmuszeni byliśmy względami ustawowymi wysunąć ewentualność likwidacji na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, to jednak ą poważne dane, że ogół polskich przedsiębiorców i pracowników naftowych utrzyma i nadal istniejącą organizację, która przez lat 14 miała i może mieć w przyszłości znaczny wpływ na rozwój tej gałęzi rodzimego przemysłu.

BILANS BANKU NAFTOWEGO

z dniem 31 grudnia 1927 r.

	Zł	Aktywa Zł	Pasywa Zł
Rk Kasy		6.345 68	
„ **Nieruchomości:**			
Lwów, Sapiehy 3. . .	190.494·30		
Zakład Winnica . . .	97.001·06		
Młyn Winnica . . .	4.029·83	291.525·19	
„ **Ruchomości**		1·—	
„ **Papierów wartościowych** . . .		97.808·92	
„ **Udziałów w różnych Spółkach i Towarzystwach**		82.114·52	
„ **Weksli**		36.210·68	
„ **Dłużników**		443.426·54	
„ **Przechodni**		12.607·65	
„ **Dłużników z tyt. gwarancji** . .		269.523·—	
Strata		16.054 80	
Rk Kapitału zakładowego			500.000·—
„ Funduszu rezerwowego.			23.981·96
„ Funduszu odpraw.			183·26
„ Funduszu zapasowego			3.297·01
„ Wierzycieli			343.729·31
„ Przechodni			38.133·98
„ Dywidend niepodniesionych			3.191·30
„ Wierzycieli hipotecznych			73.578·16
„ Wierzycieli z tyt. gwarancji			269.523·—
		1,255.617·98	1,255.617·98

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

z dniem 31 grudnia 1927 r.

	Zł	Straty Zł	Zyski Zł
Rk Kosztów administracji . .		88.484·76	
„ Podatków i opłat rządowych .		20.574·53	
„ Różnic kursowych . . .		30.800·16	
Umorzenia:			
Z Rk Realności Sapiehy 3 . .	3.960·—		
„ Zakładu Winnica . . .	4.041 71		
„ Młynu Winnica . . .	447·76	8.449·47	
Do przeniesienia . .		148.308·92	

Z przeniesienia . .	148.308·92	
Dochody.		
Z Rk Przedsiębiorstw		50.604·86
„ Papierów wartościowych . . .		28.631·33
„ Procentów, prowizji		42.670·17
„ Administracji realności . . .		10 347·76
Strata		16.054·80
	148.308·92	148.308·92

DYREKCJA:

Szaynok Władysław *Kowalski Jan Bolesław*

RADA NADZORCZA:

Błażowski Mieczysław *Pierściński Juljan*
Dembowski Felicjan *Sokolnicki Gabrjel*
Dunka de Sajo Władysław *Strzemieński Jan*
Getter Leon *Sulimirski Wit*
Matzke Władysław *Wasung Jan*
Wyleżyński Konrad

PATENTY, UDZIELONE PRZEZ URZĄD PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zestawił Rzecznik Patentowy Inż. Herman Sokal

7816. I. Frank, Borysław. Przyrząd do głębokich wierceń.
7882. C. Siegl, Wiedeń. Urządzenie do głębokich wierceń.
7883. C. Siegl, Wiedeń. Wahacz do głębokich wierceń.
7892. Siemens-Schuckert Werke, G. m. b. H., Berlin. Napęd do urządzeń pompowych, przeznaczonych w szczególności do wydobywania ropy naftowej.
7893. W. Suchowiak, Lwów. Przyrząd do wydobywania ropy naftowej lub podobnych płynów.
7894. M. Łodziński i A. Landes, Borysław. Sposób i urządzenie do wydobywania gazów naftowych.
7896. Eggleston Drilling Corp., Dover. Miarkownik nacisku na świder podczas wiercenia.
7900. M. Ringler, Borysław. Przyrząd do rozcinania rur w otworze wiertniczym.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁ. NAFTOWYCH

Na opróżnione z powodu śmierci inż. Szaynoka stanowisko naczelnego dyrektora Związku powołała Rada Nadzorcza dotychczasowego swego sekretarza p. Juljana Winiarza. Na temże posiedzeniu po przyjęciu do

wiadomości wniesionych rezygnacji członków R. N. pp. prof. Fabiańskiego i inż. J. Pierścińskiego kooptowano na opróżnione miejsca pp. dr. B. Wojciechowskiego, inż. R. Machnickiego i dr. St. Vincenza. Do Komitetu Redakcyjnego „Nafty“ powołano pp. inż. J. Brzozowskiego, inż. St. Szczepanowskiego i dr. B. Wojciechowskiego.

„PIONIER“ TWO DLA WIERCEŃ POSZUKIWAWCZYCH

P. Minister Przemysłu i Handlu, jak wiadomo uzależnił swą zgodę na przystąpienie „Polminu“ do Syndykatu Przemysłu Naftowego od wykonania przez przemysł naftowy szeregu postulatów, wśród których jednym z najważniejszych jest utworzenie Towarzystwa dla wierceń poszukiwawczych.

Jak się dowiadujemy z zupełnie miarodajnego źródła, sprawa założenia wymienionego Towarzystwa jest na najlepszej drodze. Mianowicie w ostatnich dniach ustalono statut T-wa „Pionier“, przyczem zasady tegoż zostały uzgodnione z Ministerstwem, oznaczona przeto przez p. Ministra Przemysłu i Handlu data 15 kwietnia b. r. na uruchomienie T-wa będzie dotrzymana.

Towarzystwo „Pionier“ będzie posiadało kapitał początkowy w wysokości 20 miljonów złotych, z czego 5 miljonów jest przeznaczone na prace naukowo-geologiczne.

LIKWIDACJA „BANKU NAFTOWEGO“ SKI AKC.

Rozważana w kołach kierujących „Bankiem Naftowym“ myśl likwidacji, spowodowana trudnościami w terminowem uzupełnieniu kapitału zakładowego do normy ustawowej, wywołała wśród sfer naftowych, nawet zupełnie dotychczas w Banku nie zainteresowanych, żywe zaniepokojenie i odruchową akcję celem utrzymania i ożywienia tej instytucji. Wynikiem tej akcji jest zawiązanie komitetu gwarantującego pokrycie najbliższej emisji akcji Banku, który w najbliższej przyszłości winien stać się głównym ośrodkiem finansowych usiłowań dążących do wzmożenia polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym. Nie wątpimy, że te usiłowania znajdą pełne zrozumienie zarówno u czynników miarodajnych, kierujących życiem gospodarczem Polski, jak przedewszystkiem wśród samych akcjonarjuszy Banku, którzy przy najbliższej subskrypcji spełnią swój obowiązek wykonując we własnym interesie prawo poboru nowych akcji.

ZWIĄZEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU ACETYLENOWEGO I TLENOWEGO

Przy końcu r. u. powstał Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego.

W historji rozwoju naszego przemysłu, jest to fakt zasługujący na bliższą uwagę, ze względu na wielką przyszłość, jaką ma przed sobą

przemysł acetylenowy i tlenowy, będący u nas dopiero w początkowym stadjum rozwoju. Celem Związku jest wszechstronne popieranie przemysłu acetylenowego i tlenowego w Polsce, jednak Związek nie ma na widoku osiągnięcie korzyści materjalnych drogą, czy to regulacji cen i produkcji, czy też przez koncentrację lub wspólną reklamę i pozostawia swym członkom zupełną swobodę konkurencji na polu handlowem. Celem Związku jest rozwój tych dziedzin techniki, które w konsekwencji prowadzą do rozszerzenia się przemysłu acetylenowege i tlenowego, jest więc Związek zrzeszeniem społecznem, dążącem przez pracę na polu naukowo technicznem do osiągnięcia jak największego rozwoju gospodarczego.

Potanienie produkcji w przemyśle metalowym, jako wytwarzającym narzędzia pracy dla wszelkich innych gałęzi przemysłu, ma znaczenie pierwszorzędne. W tym względzie coraz większą rolę odgrywa spawanie metali. Spawanie polega na łączeniu części metalowych przez stapianie krawędzi silnym płomieniem palnika acetyleno-tlenowego lub łuku elektrycznego, z dodaniem tego samego materjału, tak, że po spojeniu przedmiot jest jakby wykonany z jednego kawałka metalu.

Spawanie, stosowane z początku do naprawy przedmiotów uszkodzonych, dziś stosuje się bardzo szeroko do fabrykacji zbiorników, rurociągów, kotłów, instalacji ogrzewniczych, wszelkich urządzeń przemysłu chemicznego, konstrukcji żelaznych budowlanych, wagonów, okrętów, samochodów i samolotów. Przed konstruktorem spawanie otworzyło nowe horyzonty, pozwalając mu na tworzenie skomplikowanych kształtów ze zwykłego handlowego żelaza, bez uciekania się do kosztownych odlewów. W odlewniach zaś, przy naprawie braków spawanie oddaje nieocenione usługi. Niema dziedziny przemysłu metalowego, gdzie spawanie nie znalazłoby obecnie zastosowania, jednak szeroki ogół mało zna tę nową zdobycz techniki, gdyż do przemysłu spawanie weszło dopiero na początku bieżącego stulecia, a wzmożony jego rozwój datuje się od wielkiej wojny. Daleko bardziej popularne jest wśród laików cięcie żelaza i stali palnikiem acetylenowym, dzięki powodzeniu tego sposobu przy rozpruwaniu kas ogniotrwałych. Przecinanie, a raczej wypalanie wąskiej szczeliny w żelazie silnym strumieniem tlenu dzięki swej ekonomiczności stosuje się dziś bardzo szeroko zamiast obróbki przez skrawanie mechaniczne.

W zrozumieniu ważności spawania i cięcia metali palnikiem, wszędzie na zachodzie utworzyły się Związki Acetylenowe.

Zadaniem tych Związków, jak i naszego Związku Przem. Acetyl. i Tlen. jest popieranie nauki spawania przez wydawanie fachowej literatury, szkolenie personelu technicznego i spawaczy, popieranie badań, w obcych i własnych laborytorjach, dotyczących tak materjałów i urządzeń spawalniczych, jak i mechanicznych własności połączeń spawanych i ekonomiczności samej metody.

Dalej — współpraca z władzami przy ustalaniu przepisów i norm dotyczących stosowania i przechowywania tlenu i acetylenu, opracowanie

norm technicznych dla wykonywania robót ze względu na bezpieczeństwo konstrukcji, nadzór nad zakładami przemysłowemi stosującemi spawanie, porady techniczne, ekspertyzy w razie nieszczęśliwych wypadków i t. p.

Wszystkie te Związki tworzą „Międzynarodowy Związek Acetylenu, Spawania i pokrewnych działów Przemysłu“.

Polska, która pod względem konsumcji karbidu zajmuje V. miejsce w Europie, nie miała dotychczas żadnej organizacji. Obecnie założono już dwa oddziały Związku, w Warszawie (ul. Hortensji 6) i w Katowicach (ul. Pocztowa 16).

15 stycznią wydano 1-szy zeszyt miesięcznika technicznego „Spawanie i Cięcie Metali“, który jest organem Związku i ma za zadanie szerzenie wiedzy o wszelkich metodach spawania, jak spawanie acetylenowe, elektryczne i inne.

W Katowicach wkrótce zostaną otwarte kursy dla spawaczy, w Warszawie Związek organizuje kursy do współki z T. K. T.

Związek został założony przez karbidownie i tlenownie polskie i jest przez nie subsydjowany. Niewątpliwie w pracach Związku szeroki udział weźmie przemysł ciężki, metalowy i silnie rozwinięty u nas przemysł państwowy, jak również instytucje naukowe i techniczne.

Do zarządu Związku, na okres organizacyjny, zostali wybrani: prezes dr. A. Sznerr (Tow. Ferrum, Warszawa), wicepr. dyr. H. Postulka (Zjedn. Fabr. Gazów Przem., Wełnowiec), inż. Stattler (Państw. Fabr. Zw. Azot. Chorzów), dyr. Stankiewicz (Modrzejowskie Zakł. Górn. Hutn.), inż. Domański (Fabr. Gaz, Trzebinia), dyr. Dziembowski (Pom. Fabr. Tlenu, Bydgoszcz). Związki Acetylenowe za granicą rozwijają się bardzo szybko i liczą po kilka tysięcy członków, wobec czego i polski Związek czeka niewątpliwie piękna przyszłość.

Z DRUKARNI L. S. T. W., WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY 77. TEL. 496